Ks. Stanisław Świątek

XXVI GENERAŁ TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO – O. WŁODZIMIERZ LEDÓCHOWSKI (1866-1942)

Życie i działalność o. Włodzimierza Ledóchowskiego, to przykład owocnej współpracy człowieka obdarzonego powołaniem z łaską Bożą. Pomocną rolę w tej współpracy odegrała rodzina oraz środowisko, w którym żył i działał ten wielki człowiek. Analizując jego osobiste zapiski oraz zapiski jego bliskich odsłaniamy bardzo głęboką duchowość, dojrzewającą w religijnym środowisku rodziny.

I. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Włodzimierz Ledóchowski urodził się 7 X 1866 roku w Loosdorf.[1] W dniu jego urodzin szczęśliwa matka napisała w swoim diariuszu:[2] „Z wdzięcznością wyznaję, jak dużo dał mi Pan" [3] Wspólnie z mężem dziękowała Bogu za kolejny dar życia w swej rodzinie: „Oboje z mężem dziękowaliśmy Bogu za niego serdecznie i gorąco" [4] Nowo narodzonemu synowi życzyła: „Boże, strzeż mego Włodzimierza na każdym kroku, aby to drogie dziecko kroczyło zawsze dobrą drogą!" [5]

---

[1] Loosdorf, Pfarrarchiv, Geburts und Taufsbuch, t. 6, s. 233; Kraków, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego (dalej: APMTJ), Geburts und Taufschein, rkp. nr 2286, s. 3

[2] *Diariusz* Józefiny Salis-Zizers Ledóchowskiej (1831-1909) obejmuje 12 zeszytów, zwanych umownie tomami. Zawiera prawie codzienne zapiski Józefiny pisane od 1 stycznia 1856 do 14 czerwca 1909 roku. Jest pisaną przez ponad 50 lat, kroniką rodziny Ledóchowskich. W systematycznie prowadzonym dzienniku od 11 lutego 1883 do 1 stycznia 1884 roku widnieje dłuższa, trwająca prawie cały rok przerwa. Wydaje się, że przyczyną tej przerwy była przeprowadzka całej rodziny na ziemie polskie. Diariusz przetrwał zawieruchy obu wojen światowych. Do 1953 roku był w posiadaniu córki Józefiny, Franciszki Ledóchowskiej, która przed śmiercią przekazała go na własność Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Pniewach., gdzie pozostaje do dziś. (Dalej: J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz*...)

[3] J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz*, 7 października 1866.

[4] Tamże.

[5] Tamże, 9 października 1866.

Włodzimierz nie miał zbyt łatwego usposobienia. Spośród licznego grona rodzeństwa wyróżniał się popędliwością i gwałtownością charakteru. Jako dziecko był nad wiek poważny. Rozwój jego osobowości dokonywał się stopniowo i powoli pod kierunkiem rodziców.[6]

Informacje o jego latach szkolnych znajdujemy w pamiętnikach rodziców oraz wspomnieniach rodzeństwa. Podobnie jak rodzeństwo, naukę w zakresie szkoły powszechnej pobierał w domu rodzinnym w Loosdorf. Nauczycielami dzieci byli guwernerzy i guwernantki, których rodzice wynajmowali i zawsze starannie dobierali.[7] Jak dowodzą zapiski matki i siostry, szczególną uwagę przywiązywano do nauki religii. Nauczycielami byli renomowani księża. W zapiskach czytamy m.in.: „Przyszedł ksiądz profesor Bösbauer i zaproponował udzielanie lekcji dzieciom, z czego ogromnie się ucieszyłam",[8] „We wtorek i piątek przyszedł ks. dr Scheicher i ten bardzo wykształcony kapłan dawał Włodzimierzowi lekcje religii" [9]

Od września 1876 roku Włodzimierz uczęszczał do Realschule w St. Pölten, gdzie przeniosła się rodzina Ledóchowskich po stracie dużej części majątku[10] Mimo trudnych warunków finansowych rodzice pragnęli dzieciom zapewnić dobre wykształcenie. Włodzimierz uczył się bardzo dobrze, wykazywał niezwykłe zdolności językowe.[11] Chociaż dużo w tym czasie chorował, szkołę ukończył w 1877 roku, z ósmą lokatą pośród czterdziestu uczniów.[12]

W latach 1877-1884 był uczniem cesarsko – królewskiej Akademii Theresianum w Wiedniu, do której został przyjęty dzięki usilnym staraniom

---

[6] J. L e d ó c h o w s k a, *Rodzina Ledóchowskich*, Przewodnik Katolicki 2 (1969), s. 23.

[7] M.in. guwernerzy: Karl König, Klemens Külmel, oraz bony: Françoise Dufoir, Jeanne Lette – Francuzki, Catherine Clark – Angielka, A. Sokol – Czeszka, oraz Aniela Wilkowska, Aurelia Bandrowska – Polki, J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 18 czerwca 1864; 7 maja 1871; 15 września 1872; 26 września 1874; 31 maja 1875; 17 lutego 1881; 1 lipca 1882; 8 stycznia 1884. F. L e d ó c h o w s k a, *W domu*, APMTJ, rkp. nr 1294, s. 413.

[8] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 13 kwietnia 1874.

[9] M.T. L e d ó c h o w s k a, *Tagebuchblätter der Dienerin Gottes – Maria Theresia Ledóchowska, (28. April 1873-August 1874) + 1877*, Reimlingen, b.r.w., s. 53.

[10] Ojciec, Antoni, po latach tak o tym pisał do syna Kazimierza: „Ze wszystkich stron słyszeliśmy jak ten i ów robił dobre interesy i spekulacje na giełdzie. I my daliśmy się niestety również w to wciągnąć. To jest okropne w jakie poruszenie wprawiły mnie te spekulacje przez cztery i pół roku, a wynik końcowy był taki, że kiedy nadszedł ten nieszczęsny krach, straciłem większą część mojego majątku", *Auszüge aus den Briefen an die ältesten Sohne (Durch Vermittlung Casimirs)*, s. 1, Salzburg, Archiwum Prywatne Marietty Levetzow.

[11] Już w St. Pölten opanował j. polski, posługiwał się francuskim, włoskim, w przeciągu dwóch miesięcy potrafił opanować język angielski, APMTJ, F. L e d ó c h o w s k a, *Excerpta e diario Josephinae Ledóchowska declarationibus et commentario praecipue Franciscae Ledóchowska abunde locupletata*, rkp. nr 1294, s. 391.

[12] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 14 lipca 1877. Ukończenie szkoły przez Włodzimierza wspomina także siostra Maria Teresa. „Wladimir hat die erste Klasse Latein in der hiesigen Realschule absolviert und – kommt durch die Gnade des Kaisers in das Theresianum". M.T. L e d ó c h o w s k a, *Tagebuchblätter*, s. 73.

rodziców. Antoni w swoim diariuszu[13] odnotował audiencję u cesarza właśnie w sprawie kształcenia syna Włodzimierza w Theresianum: „25 czerwca 1877. Audiencja u cesarza o miejsce w Theresianum".[14] Ojciec wyjednał u cesarza dla syna miejsce w tej słynnej uczelni. Włodzimierz otrzymał stypendium i mógł już we wrześniu rozpocząć naukę w tej szkole. „Nareszcie nadeszła z Theresianum wiadomość na piśmie, że Włodzio otrzymał fundowane stypendium, czym się ogromnie ucieszyliśmy".[15] Po otrzymaniu tej wiadomości ojciec pojechał z synem zobaczyć uczelnię. W diariuszu wspomina o tym krótko: „23 sierpnia [1877] w Wiedniu w Theresianum z Władimirem" [16] Uczelnia wywarła na Włodzimierzu wielkie wrażenie: „Antoś pojechał z Włodziem do Wiednia (...) Wieczorem powrócili nasi panowie. Włodzio wydawał się silnie wzruszony niezwykłym wrażeniem, jakie wywarło na nim Theresianum" [17] W dniu wyjazdu syna do szkoły Józefina zapisała w diariuszu: „O ósmej mój mąż wyjechał z Tymosiem i Włodziem. Pożegnanie z małym synkiem było dla mnie bardzo trudne, ale nie wolno mi narzekać, bo to prawdziwe szczęście, że dostał się on w dobre ręce" [18]

Przez cały czas nauki w tej szkole Włodzimierz zawsze należał do najlepszych uczniów, co sprawiło także wielką radość rodzicom.[19] W 1883 roku w nagrodę za wybitne osiągnięcia w nauce otrzymał z rąk cesarza Franciszka Józefa najwyższe szkolne odznaczenie cesarskie, złoty medal.[20] W uzasad-

[13] Diariusz Antoniego Ledóchowskiego (1823-1885) jest również cennym źródłem pozwalającym poznać jego sylwetkę i losy dzieci. Zapisy obejmują lata 1823-1881 i są sporządzone w języku niemieckim. Tylko kilka bardzo krótkich tekstów zostało zapisanych po polsku. Diariusz nie był prowadzony systematycznie. Niektóre notatki pisał Antoni z perspektywy czasu, a niektóre wydarzenia rejestrował na bieżąco. Notatki bardziej szczegółowe są sporządzane na luźnych kartkach zatytułowanych: „Notizenblatt" i „Tagebuch" Kraków, Biblioteka Jagiellońska, A. L e d ó c h o w s k i, *Diariusz 1823-1881*, bez paginacji, rkp. przyb. 408/69.

[14] A. L e d ó c h o w s k i, jw., 25 czerwca 1877.

[15] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 19 sierpnia 1877.

[16] A. L e d ó c h o w s k i, *Diariusz*, 23 sierpnia 1877, Kraków, Biblioteka Jagiellońska.

[17] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 23 sierpnia 1877.

[18] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 15 września 1877.

[19] Tamże, 14 luty 1880: „Podczas uroczystości zakończenia roku było bardzo gorąco, jednak cieszyłam się ogromnie, gdy usłyszałam, że mój Włodzimierz został ogłoszony celującym uczniem" Tamże, 14 lipca 1878. W 1880 roku Włodzimierz znów był prymusem. „O pierwszej przybył młody człowiek (Włodzimierz) i przywiózł nam wielki prezent: jest pierwszym uczniem w klasie. Wygląda, dzięki Bogu, bardzo dobrze" W 1881 roku ukończył naukę w piątej klasie gimnazjalnej na 2 miejscu. „Antoś pojechał pociągiem o szóstej do Wiednia, a o czwartej wrócił z kochanym Włodzimierzem, który znów przywiózł chlubne świadectwo drugiego ucznia, chociaż to kochane dziecko wydaje się trochę zmęczone", tamże, 7 lipca 1881. Na pierwszy semestr 1882 roku, w szóstej klasie gimnazjalnej otrzymał równie wspaniałe świadectwo z drugą lokatą na 32 uczniów w klasie. Nie opuścił przy tym ani jednej godziny lekcyjnej. APMTJ, Gymnasial-Zeignis. Wladimir Graf Ledóchowski, rkp. nr 2286, s. 7.

[20] Na rewersie medalu znajdowały się: wieniec laurowy, napis i dedykacja: „Caesareo Regiae Academiae Alumnis Optime Merentibus AD. MDCCCLXXXIII. Wladimir Comtti Ledóchowski Scholae VII Latina Discipulo 1883" APMTJ, I. Ledóchowski, Opis medalu, Lipnica 23 II 1943, rkp. nr 1294, s. 13.

nieniu tej nagrody znajdujemy słowa: „Na wniosek Dyrektora Akademii postanowiłem nadać Panu w uznaniu wszystkich Pańskich postępów i osiągnięć w ciągu całego pobytu w szkole nagrodę Jego cesarsko-królewskiego apostolskiego Majestatu przyznaną najłaskawiej odręcznym pismem z dnia 10 marca 1883 roku dla najlepszych wychowanków cesarsko-królewskiej Theresjańskiej Akademii. Wiedeń, 1 lipca 1883. Kurator c. k. Akademii" [21]

16 czerwca 1878 roku został mianowany paziem na dworze Franciszka Józefa i Elżbiety Bawarskiej.[22] Włodzimierz pełnił tę funkcję do 1884 roku. W tym czasie brał udział we wszystkich większych uroczystościach dworskich w granicach cesarstwa austro-węgierskiego.[23] W tym czasie dojrzewała już w nim decyzja o wstąpieniu do stanu duchownego.[24]

Maturę zdał w Theresianum w lipcu 1884 roku.[25] W tymże roku przyjechał do Polski i zamieszkał w Lipnicy, gdzie wcześniej osiedlili się rodzice w zakupionym przez siebie majątku. Zgodnie z życzeniem ojca, który marzył o karierze dyplomatycznej wybitnie uzdolnionego syna, zapisał się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie na wydział prawa, gdzie krótko studiował.[26]

II. POWOŁANIE KAPŁAŃSKIE

Włodzimierz, jak sam wyznał w liście do przyjaciela z lat młodości, Franciszka Windischgrätza, głos powołania odczuwał już w wieku 10 lat. Myśl o poświęceniu się na wyłączną służbę wzrastała w nim i dojrzewała prze lata. Ostateczną decyzję podjął po maturze w Theresianum. Ze swych osobistych spraw zwierzył się korespondencyjnie swemu przyjacielowi. List

---

[21] Kraków, Biblioteka Jagiellońska, Kaiserpreis (Kleine goldene Medaille) an den Zögling der k. k. Theresianische Akademie, Schüler der VII Gymnasial-Klasse Wladimir Graf Ledóchowski, rkp. przyb. 393/69.

[22] Kraków, Biblioteka Jagiellońska, Edelknaben-Dekret, 1878. Wladimir Dyonysius Gf. Ledóchowski, rkp. przyb. 393/69.

[23] Np. w 1881 roku w czasie ślubu arcyksiążęcej pary Rudolfa i Elżbiety trzymał tren sukni ślubnej panny młodej. Dwa razy pełnił służbę w Pradze, pierwszy raz przy nominacji jakiejś damy dworu przez Arcyksiężną Toskańską, drugi raz w czasie pogrzebu wdowy cesarza Ferdynanda. W 1884 roku ostatni raz jako paź towarzyszył konno cesarzowi, biorąc udział w wielkiej procesji z cesarskiej rezydencji do Katedry św. Stefana. APMTJ, W. Ledóchowski, List do siostry Franciszki Ledóchowskiej, Roma, 24 V 1941 r., (autograf), rkp. nr 1294, s. 137v; Tamże, F. Ledóchowska, List do o. Kazimierza Drzymały, Lipnica, VIII 1952 r., (autograf), rkp. nr 1294, s. 157.

[24] J. R o z t w o r o w s k i, *Żywot ojca Włodzimierza Ledóchowskiego Generała Towarzystwa Jezusowego na podstawie włoskiego życiorysu o. C. Ingoni TJ*, (mps), s. 10.

[25] Kraków, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rodowody, Wydział Prawniczy, 1884/85, S II 473A, (półrocze zimowe), S II 473B, (półrocze letnie); J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz...*, 12 lipca 1884.

[26] Kraków, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiwgo, Katalog uczniów zwyczajnych Wydziału Prawniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim w pierwszym półroczu roku szkolnego 1884/85, WP II 212, nr 201; Tamże, Katalog uczniów zwyczajnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w drugim półroczu 1884/1885, WP II 213, nr 187.

warto przytoczyć w całości, gdyż odsłania wszystkie motywy decyzji Włodzimierza. „Najdroższy, najlepszy Franciszku! Wiem, że zawsze byłeś jak najżyczliwiej nastawiony do mnie i wszystkiego, co mnie dotyczy, chcę więc Ciebie jako jednego z pierwszych powiadomić, jaki krok postanowiłem nieodwołalnie uczynić; jest to dla mnie bardzo ważne i będzie wiążące na całe życie. Zdziwisz się, najdroższy Franciszku, zostanę duchownym. Można pomyśleć, że czynię ten krok pośpiesznie pod wpływem bólu z powodu wielkiej straty, jaka dotknęła moją rodzinę, ale to wcale nie jest tak. Zamiar taki nawiedził mnie już wtedy, gdy miałem 10 lat. W Theresianum nie znalazł on, jak wiesz, odpowiedniej atmosfery, ale myśl ta stale do mnie powracała. Dążyłem do tego, by poznać jak najwięcej świata i różnych poglądów, które nie były zgodne z moimi pierwotnymi ideami, tak abym nie musiał kiedyś później żałować niezmiennej decyzji. To, co usłyszałem i zobaczyłem, nie mogło mnie zadowolić, a jedynie doprowadziło do zwątpienia. Wiesz, w jakiej rozterce byłem zwłaszcza w ubiegłym roku, mówiłem Ci to wówczas. Chciałem sobie wszystko w spokoju przemyśleć i swobodniej, i bardziej uważnie przyglądnąć się światu z drugiej strony. Rozważyłem wszystkie wrażenia, i stało się dla mnie jasne, co zamierzam uczynić; wiem, że na innej drodze dzięki własnym siłom mógłbym osiągnąć bardzo dużo. Podjąłem więc tę decyzję nie pod wpływem wielkiego smutku, nie wskutek jakiegoś marzycielstwa, które jakże mi jest obce, ale z powodów, których dostarczyło mi spokojne, rozważne rozmyślanie. Moja ufność w prawdziwość naszej wiary jest niewzruszona. Czuję w sobie siłę, która z Bożą pomocą pozwoli mi wypełnić wszystkie obowiązki kapłana. Wiem, że mój szorstki charakter nie pasuje do świata; nie byłbym w zgodzie z innymi, ze sobą też, bo ja tylko chciałbym dążyć wyżej i nie mógłbym spełnić moich życzeń. Dlatego najlepiej będzie, gdy wybiorę ten stan. Dzięki niemu najłatwiej osiągnę wewnętrzny spokój, w tym stanie będę mógł najlepiej spożytkować moje siły. Mojemu świętej pamięci Ojcu oznajmiłem to w pierwszych dniach tego roku i otrzymałem jego przyzwolenie. Pierwsze cztery lata spędzę w Krakowie lub Tarnowie, a później prawdopodobnie udam się do Wiednia, aby dokończyć studiów. Tak więc, mój najdroższy Franciszku, zawsze zostanę Twoim wiernym i szczerym przyjacielem, a i Ty nie całkiem o mnie zapomnisz, nieprawdaż? Z całego serca gorąco kochający Cię Włodzimierz. Lipnica" [27]

Swoje pragnienie wyznał umierającemu ojcu, od którego otrzymał zgodę i błogosławieństwo.[28] Wówczas powtórnie wyjawił matce i dwom siostrom, Ernestynie i Franciszce, swoje plany życiowe.

---

[27] Roma, Archivio Storico della Compagnia di Gesù, B. Schneider, Roma 1971, *Ein Brief der junge Wlodimir Ledóchowski*, b.p. List Włodzimierza Ledóchowskiego do przyjaciela Franciszka Windisch-Grätza nie posiada daty. Z treści listu wynika jednak, że został on napisany wkrótce po śmierci ojca,

[28] S. W i ś n i o w s k i, *Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska*, Miesięcznik Pasterski Płocki 61 (1976), s. 248. Ojciec zmarł 21 lutego 1885 roku.

Siostra Ernestyna tak wspomina to wydarzenie: „Włodzimierz, Franciszka i ja byliśmy wieczorem sami w salonie. Wtedy Włodzimierz powiedział nam: «Czy wiecie moje Kochane Siostry, chcę wam coś powiedzieć, ale nie możecie tego nikomu powiedzieć». Byłyśmy podekscytowane, a on mówił dalej. «Wiecie kim będę? Zostanę duchownym». Uściskałyśmy kochanego Brata, a on nam powiedział jeszcze, że kochany ojciec dowiedział się już o tym, a on w jesieni spełni to postanowienie. Nie chce jednak, żeby ktokolwiek o tym wiedział. Ta wiadomość zrobiła na nas wielkie wrażenie i można tylko powiedzieć, że wybrał dla siebie najlepszy stan" [29]

O zgodzie i błogosławieństwie rodziców udzielonym Włodzimierzowi na nową drogę życia dała świadectwo także siostra Maria Teresa: „Tej zimy, kiedy właśnie ja ciężko zachorowałam na ospę, Włodzimierz ujawnił moim Rodzicom swój zamiar pozostania duchownym. Zamiar ten początkowo wprawił moich Rodziców, zresztą bardzo pobożnych, w zakłopotanie. Przeznaczyli oni już mojego Brata do kariery dyplomatycznej i w swoich planach widzieli go już jako posła i wybitnego dyplomatę, który doda splendoru swojej rodzinie. I teraz takie rozczarowanie! A jednak nie chcieli się sprzeciwiać i udzielili synowi swego błogosławieństwa" [30] Matka przyjęła wyznanie syna łzami bólu i radości: „Włodzio sprawił mi dużo radości i smutku – łzy płyną z oczu".[31] Rozpoczęły się przygotowania. Siostra Urszula odnotowała: „Mama była wczoraj z Włodziem w Tarnowie. Dyrektor seminarium bardzo im się podobał, a więc Włodzio na pewno zostanie przy swoim i wstąpi do seminarium tarnowskiego" [32]

3 października 1885 roku Włodzimierz opuścił Lipnicę i rozpoczął studia teologiczne w Tarnowie. Matka w dzienniku zapisała następujące słowa: „Włodzimierz opuścił nas o 9-tej. Boże, pobłogosław jego decyzję wstąpienia do seminarium – serce boleśnie mi się ściska. Mój Antoni głęboko przeżywałby ze mną mój ból. Śmierć uwolniła go od wszelkich trosk. Boże, bądź łaskaw wobec jego biednej duszy, niech dozna radości, która nie była mu dana na ziemi. O, życie jest bardzo ciężkie, a jednak muszę się modlić o uniknięcie śmierci, bo jeszcze potrzebna jestem moim biednym dzieciom i mogę im jeszcze wiele pomóc" [33]

W Seminarium Duchownym w Tarnowie Włodzimierz studiował przez 2 lata.[34] Ksiądz biskup ordynariusz Ignacy Łobos, rozumiejąc trudne położenie

[29] APMTJ, E. Ledóchowska, 10 maja 1885, rkp. nr 1294, s. 409.

[30] M. T. Ledóchowska, *Aus der Kinder und Jugendzeit meines Bruders Wladimir*, s. 4, Roma, Archivio Centrale del Sodalizio di San Pietro Claver.

[31] J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz...*, 26 stycznia 1885.

[32] U. Ledóchowska, *List do siostry Marii Teresy Ledóchowskiej*, Lipnica, 26 VI [1885], w: *Miłość krzyża się nie lęka, Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, Warszawa 1991, s. 34.

[33] J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz...*, 3 października 1885.

[34] Tarnów, Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, Matricula auditorum s. Theologiae cum eorum in moribus et litteris progressu in Instituto Theologico dioecesano Tarnoviensi a. 1839-1896, t. 1, p. 382-383; *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1886*, Tarnów 1886,

wdowy, która po śmierci męża sama prowadziła gospodarstwo, pozwalał mu często wyjeżdżać do Lipnicy, aby pomagał w pracach.[35] W Tarnowie przyjął niższe święcenia, idąc za radą spowiednika. Sam zapisał: „Włożyłeś na mnie ten ciężar, te obowiązki niższych święceń. Panie, przyjąłem je tylko dlatego, że mnie spowiednik, któremu wszystko według moich słabych sił przedstawiłem, zapewniał, żeś mnie powołał, i że do nich przystąpić mogę. Wierzyłem, że Ty przez jego usta do mnie przemawiasz, bo sam powiedziałeś: *qui vos audit me audit* (...) Dobry Pasterzu, ja tego ciężaru unieść nie potrafię, dlatego się zupełnie spuszczam na Twoją pomoc (....) *Suscipe Domine omnem libertatem meam* – chcę powiedzieć i w czynach moich chcę pokazać, że moje postanowienie jest szczere. Żadne, chociażby największe i najdłuższe pokusy nie będą w stanie zmienić mego postanowienia. Przyjm o Jezu moją wolę, którą tak często źle używałem, na Twoją wyłączną służbę. Zrób ze mną co chcesz, ale tylko nie odrzucaj mnie. Daj mi Twoją miłość (...) Daj mi o Jezu tę łaskę, bym wszystko czynił z miłości ku Tobie, by każde słowo, każde tchnienie, każdy krok był wypływem mojej miłości ku Tobie" [36]

Po dwuletnich studiach Włodzimierza, biskup, dostrzegając jego nieprzeciętne zdolności i przymioty serca, wysłał go na dalsze studia do Rzymu. Matka o tym wspomina krótko w diariuszu: „długo rozmawialiśmy o propozycji księdza biskupa" [37] „Biskup jest za wyjazdem do Rzymu, więc robimy przygotowania" [38] Ostatecznie decyzja o kontynuacji studiów przez Włodzimierza w Rzymie została podjęta po konsultacji ze stryjem – Kardynałem Mieczysławem Ledóchowskim, o czym wspomina matka: „Włodzio pojechał do biskupa, wrócił o dziewiątej wieczorem. Postanowiono zasięgnąć rady u kardynała [Ledóchowskiego]. Wydaje mi się, że Włodzio jest w podniosłym nastroju".[39] Do Rzymu wyjechał 28 października 1887 roku.[40]

Studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim w latach 1887 – 1889 zwieńczył uzyskaniem doktoratu z filozofii.[41] W diariuszu kolegium, do którego uczęszczał, zachowała się notatka sławiąca jego cnoty: „Ten alumn do chwały wybitnych zdolności dodaje chwałę niezwykłej cnoty" [42]

---

s. XXVIII; *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioceseos Tarnoviensis pro Anno Domini 1887*, Tarnów 1887, s. 31.

[35] F. L e d ó c h o w s k a, *Moja siostra*, Wspomnienia o bł. Urszuli, Lipnica Murowana, 9 stycznia 1948 r. w: *Chrześcijanie*, t. 15, B. Bejze (red.), Warszawa 1985, s. 154.

[36] APMTJ, W. Ledóchowski, Pater Wladimir religiöse Betrachtungen, Rekolekcje przed niższymi święceniami. Zapis pod datą 19 maja 1887, rkp. nr 2286, s. 79. Notatki z rekolekcji zapisywane są w zwykłym zeszycie i nie posiadają wewnątrz zaznaczonych stron. Cały zeszyt z notatkami rekolekcyjnymi opatrzony jest stroną 79.

[37] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 6 września 1887.

[38] Tamże, 20 września 1887.

[39] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 7 września 1887.

[40] J. S a l i s – Z i z e r s L e d ó c h o w s k a, *Diariusz...*, 20 października 1887.

[41] APMTJ, Dyplom doktoratu z filozofii, nadany przez Uniwersytet Gregoriański w Rzymie, dnia 8 VI 1889 r., rkp. nr 1106-V, b. p.

[42] APMTJ, „Hic alumnus ad eminentis ingenii laudem adjecit laudem eximiae virtutis" A. Teixidor, Ledóchowski Wlodimiro, rkp. nr 2286, s. 43.

W tym czasie, po namyśle, zadecydował o wstąpieniu do Towarzystwa Jezusowego. W notatkach rekolekcyjnych z grudnia 1888 roku czytamy: „Jezu, zdaje mi się, że nie masz nic przeciw temu, żebym wstąpił do Towarzystwa Jezusowego, aby się Tobie stać potrzebniejszym. Utwierdzaj mnie w tym św. postanowieniu. Ale nie daj, żebym coś przeciw Twojej św. woli zrobił" [43] Na zakończenie tych rekolekcji zapisał słowa modlitwy, które skierował do Tej, która najwierniej wypełniła wolę Boga – Maryi. „Matko Boża, która stałaś najbliżej krzyża i za to pierwsza widziałaś Zmartwychwstałego, wyproś mi łaskę, żebym zawsze najlepiej naśladował Syna Twego i z wszystkich sił do tego dążył według Jego najśw. woli" [44] Rekolekcje zakończył mocnym postanowieniem wstąpienia do zakonu oo. Jezuitów. „Panie, zachowaj mnie od sideł Szatana, który chce, żebym nie wykonał tego postanowienia. Poznałem w colloquium, żeś przyjął me postanowienie, żeś mówił, oddaj mi się całkiem. Niech mnie nie odciąga od mego postanowienia na Twoją większą chwałę, abym Tobie był zupełnym całopaleniem. Nie daj, żebym się dał oszukać przez Ojca Kłamstwa. Daj mi siły i męstwo! *Gratias Tibi ergo Omnipotens Deus! Miserere mei!* Św. Maryjo, św. Ignacy, św. Stanisławie – módlcie się za nami!" [45] Zdaniem postronnych obserwatorów była to decyzja dojrzała. W Kolegium Germanicum o kleryku Włodzimierzu zapisano: „Ten alumn łączy z wybitnym talentem wielką cnotę. Wyróżniał się czystością duszy, niezwykłą pobożnością, pokorą i miłością. Pod wpływem łaski Bożej wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w prowincji galicyjskiej" [46]

O swej decyzji powiadomił siostrę Urszulę, która jak się wydaje, spodziewała się tego kroku. Z listu, który napisała do brata, emanuje radość wywołana decyzją brata: „J.M.J.A.U.[47] Mój Włodziu, Deo gratias – i sto tysięcy Deo gratias! Jakże Panu dziękować za łaski, którymi mnie obdarzył, za tę nieoszacowaną łaskę powołania zakonnego, którą i Tobie udzielił. Włodziu mój, nie wiem z czego więcej się cieszyć, za co więcej dziękować – a im więcej czuję cały ogrom szczęścia w duszy mojej, która już tak zupełnie należy do Pana Jezusa, tym bardziej cieszę się z tego, że i Ty chcesz przybić się trzema gwoździami ślubów świętych do tego Krzyża, do którego są przybici ci, którzy idą za Barankiem śpiewając pieśń nową. Pójdźmy razem! Włodziu, żebyś wiedział, jak ja ciągle o tym marzyłam, o to się modliłam, byś wszedł w szeregi synów św. Ignacego. Dwa lata temu cały nasz

[43] APMTJ, W. Ledóchowski, Pater Wladimir religiöse Betrachtungen, Notatki z rekolekcji, De Nativitate, 27 grudnia 1888, Dzień 2, medytacja 4, rkp. nr 2286, s. 79.

[44] Tamże, De gloria Resurrectione, Dzień 5, medytacja 1, rkp. nr 2286, s. 79.

[45] Tamże, De crescendum amorem spiritualem, Dzień 5, medytacja 2, rkp. nr 2286, s. 79.

[46] „Dieser Alumn vereint mit einem eminenten Talent eine exquisite Tugend. Er zeichnete sich durch Reinheit der Seele, eine außerordentliche Frömmigkeit und durch Demut und Liebe aus. Auf Antrieb der göttl. Gnade trat er in die Ges. Jesu i. d. galizianischen Provinz" Mödling, Hausarchiv Missionshaus St. Gabriel, F. Ledóchowski, *Des Vaters Aufmerksamkeiten in meinem Leben*, t. 1, s. 85.

[47] Jezus, Maria, Józef, Aniela, Urszula.

nowicjat odprawił na tę intencję nowennę za Ciebie do św. Ignacego. Naturalnie, tylko Matka Mistrzyni wiedziała intencję. Jak się z treści Twego listu dowiedziałam – dobrze, żeś mnie nie widział, bo byś był bardzo poważnie głową kiwał – nie wiedziałam, co zrobić z radości: pędziłam do kaplicy i Magnificat zmówiłam. Będę się gorąco za Ciebie modlić, byś mimo przeszkód i trudności wytrwał w swoim postanowieniu i niczym nie dał się odwieść od tego! Matka Boska wszystko uprosi, zawsze dopomaga; razem prośmy Ją, a wszystko będzie dobrze. Tylko wytrwaj, Włodziu, błagam Cię, wytrwaj!" [48]

Również matka odniosła się do tej decyzji ze zrozumieniem: „Rozmowa z mym ukochanym synem kosztowała mnie dużo gorzkich łez. Moja sytuacja jest bardzo ciężka i serce mi się kraje, że znowu muszę oddać me dziecko, które miało być wymarzoną podporą. Teraz, Boże, pobłogosław Włodzia w jego pracy, a mnie obdarz łaską pogodzenia się z losem" [49]

III. POWOŁANIE ZAKONNE

Idąc za głosem powołania, po powrocie do Polski, za zgodą swego biskupa, 24 września 1889 roku Włodzimierz Ledóchowski wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Jezusowego w Starej Wsi.[50] W zachowanym liście z 14 września 1889 roku bp Ordynariusz m.in. napisał: „Carissime! Niech Ci Twój Anioł Stróż towarzyszy do Starej Wsi i ochrania od wszelkiego powiewu złego. Niech Najświętsza Panna, która tam w ołtarzu jaśnieje cudami, opiekuje się Tobą i orędownictwem Swoim utwierdzi Cię w powołaniu świętym, abyś ozdobą i pięknością łask Jej Syna z cnoty w cnotę postępował (...) Zazdroszczę Ci powołania, ale dziękuję Panu Bogu za Ciebie, za Najczcigodniejszą Matkę, która mówi do Pana De tuis donis ac datis, niosę Ci ofiarę już wtórą. Kończę błogosławieństwem serdecznym i prośbą, abyś przed obrazem Matki Bożej Starowiejskiej zmówił na moją intencję: Ave Maria. Twój Najoddańszy Ignacy, Bp" [51]

Dzień wyjazdu z domu opisała matka: „Wstaliśmy o szóstej, ponieważ kochany Włodzio opuszczał nas o wpół do siódmej. Pojechał do Starej Wsi, gdzie rozpocznie swój nowicjat u Jezuitów. Boże, błogosław memu drogie-

[48] APMTJ, U. Ledóchowska. List do brata Włodzimierza Ledóchowskiego, [Kraków, IX 1889], (autograf), rkp. nr 2286, s. 25-26. Podkreślenie Urszuli. Odpis tego listu znajduje się także w rękopisach: nr 1294, s. 96, oraz nr 2286, s. 33; U. Ledóchowska, *List do brata Włodzimierza Ledóchowskiego*, w: *Miłość krzyża się nie lęka, Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, Warszawa 1991, s. 115-116.

[49] J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz...*, 20 września 1889.

[50] Stara Wieś, Catalogus Novitiorum Staraviesiae ab Anno 1889-1967, s. 9; Tamże, Diarium Tyrocinii Staraviesiensis Societatis Iesu, Annus Domini 1888/9-1896, s. 26.

[51] APMTJ, Bp I. Łobos, rkp. nr 1294, s. 14a, (autograf), 14, 414 (odpisy); *List ks. Biskupa do Najprzew. Ojca Naszego, gdy wstępował do Towarzystwa*, w: *Nasze Wiadomości*, t. 10, nr 58, s. 215.

mu synowi! To rozstanie się było dla mnie strasznie ciężkie; przecież w ten sposób dla doczesności odchodzi od rodziny. Smutny dzień...".[52]

Ze względu na studia teologiczne w Tarnowie i ukończone studia filozoficzne w Rzymie, Włodzimierzowi skrócono długi czas studiów przepisanych w zakonie oo. Jezuitów. Studium teologii dokończył w Krakowie, gdzie 10 czerwca 1894 roku w kaplicy ss. Urszulanek otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kardynała A. Dunajewskiego.[53] Szczęście, jakie wtedy stało się udziałem matki, najlepiej wyrażają słowa, które w dniu Prymicji zapisała w diariuszu: „Mój najdroższy syn odprawił pierwszą Mszę świętą i udzielił nam Komunii św. Nie byłam w stanie podziękować Bogu za tak wiele łask" [54]

Pierwszym obowiązkiem, którym przełożeni obarczyli młodego o. Włodzimierza, było stanowisko współredaktora „Przeglądu Powszechnego", którego później został naczelnym redaktorem. W artykułach zamieszczanych na łamach tego czasopisma poruszał aktualne zagadnienia teologiczne i społeczne. W tej pracy publicystycznej ujawniły się jego wszechstronne zdolności: bystrość umysłu, jasność sądu, szerokość horyzontów myślowych, orientacja w zagadnieniach współczesnych oraz wielkie i gorące umiłowanie sprawy Bożej. Te i inne cechy zwracały na niego uwagę przełożonych zakonu, toteż szybko posuwał się po szczeblach urzędów zakonnych.W grudniu 1898 roku został przełożonym klasztoru św. Barbary w Krakowie, a potem kolejno: w 1900 – rektorem Krakowskiego Kolegium Jezuitów; w 1901 roku, po złożeniu przez niego uroczystej profesji zakonnej wiceprowincjałem; w 1902 roku – prowincjałem Jezuitów w Galicji; a w 1906 roku – asystentem generała o. Franciszka Wernza do spraw prowincji niemieckich i słowiańskich. Na tym urzędzie pozostawał przez 9 lat.[55]

IV. PRZEŁOŻONY GENERALNY TJ

Po śmierci o. F. Wernza, na Kongregacji Generalnej 11 lutego 1915 roku, O. Włodzimierz Ledóchowski został wybrany Generałem Towarzystwa Jezusowego.[56] Po tym wyborze ojcowie prowincji galicyjskiej posłali o. Włodzimierzowi następujące życzenia: „(...) W uczuciu niewymownej radości z powodu tak zaszczytnego dla naszej prowincji i całego narodu wyboru Najprz. Ojca na Najwyższego Zwierzchnika Towarzystwa, spieszymy złożyć u stóp Jego z wyrazami synowskiego przywiązania i uległości serdeczne i

[52] Tamże, 24 września 1889.

[53] APMTJ, Curriculum vitae R.P. Wlodimiri Ledóchowski Soc. Iesu. Praep. Gen. XXVI., rkp. nr 2286, s. 5; Tamże, H. Azzolini, *O. Włodzimierz Ledóchowski 26-ty Przełożony Generalny TJ*, rkp. nr 1294, s. 278.

[54] J. Salis-Zizers Ledóchowska, *Diariusz...*, 10 czerwca 1894.

[55] Z. Obertyński, *O. Włodzimierz Ledóchowski, Na marginesie życiorysu 26-go generała Towarzystwa Jezusowego*, Nasza Przeszłość 4 (1948), s. 344-345.

[56] *L' elezione del Preposito Generale della Compagnia di Gesù*, *L'Osservatore Romano*, 12. 02. 1915, nr 43.

gorące życzenia, by Boże Serce w nieskończonej dobroci swojej pomocą swą i błogosławieństwem raczyło wspierać N. Ojca Generała w trudnych rządach Zakonu. My zwłaszcza, którzyśmy mieli szczęście u zarania życia zakonnego poznać Najprz. Ojca jako naszego Przełożonego, cieszymy się wielce, żywo bowiem stoi nam w pamięci Jego postać droga, światłe rady i ojcowskie serce. Teraz, kiedy nad światem niemal całym rozszalała wojenna zawierucha, kiedy niejednej prowincji Towarzystwa grozi klęska, jeżeli nie wprost zagłada, pociechą dla nas jest ten świeży dowód Bożej nad nami Opatrzności, która w tak ciężkich czasach takiego daje nam Ojca. Oby Bóg szczęścił Najprz. O. Generałowi w Naczelnych Jego Rządach Zakonem i pozwolił Towarzystwu pod Jego okiem i kierunkiem wzrastać i przynieść owoc obfity dla chwały Bożej i Kościoła. W tej intencji, oprócz zwykłych modlitw, jakieśmy winni Towarzystwu i Najwyższemu Jego Przełożonemu, ofiarujemy suffragię 950 Kom. św. 1000 koronek, polecając się św. m. P. O. Generała. Scholastycy Teologowie Prow. Galicyjskiej" [57]

O. Generał W. Ledóchowski na te życzenia odpowiedział serdecznym pozdrowieniem, błogosławieństwem przesłanym na ręce O. Prowincjała i listem następującej treści: „Carissimi in Xo Fratres. Z całego serca dziękują Wam najdrożsi w X-sie Bracia, za miłe życzenia przysłane mi z powodu ciężkiego krzyża, który Pan Bóg włożył na słabe barki moje. Wdzięczny Wam jestem przede wszystkim za tak liczne koronki i Komunie św. i za gorące Wasze pragnienie, by coraz wierniej Panu Jezusowi służyć, idąc w ślady wielkich naszych Ojców. Tym duchem ożywieni i dla Kościoła św. i dla Ojczyzny wielkich rzeczy dokonacie jak O. Skarga i Św. Stanisław Kostka i Waszemu z całego serca Wam oddanemu Ojcu najskuteczniej dopomożecie. W Sercu Pana Jezusa zawsze oddany sługa Wł. Ledóchowski TJ" [58]

Urząd swój pełnił do końca życia przez 27 lat i 10 miesięcy.[59] Po przystąpieniu Włoch do koalicji państw centralnych, walczących przeciwko Entencie, jako poddany austriacki, nie mógł sprawować swego urzędu w Rzymie. W 1915 roku udał się do neutralnej Szwajcarii, skąd z Zizers, z rodzinnych stron matki, kierował sprawami zakonu przez okres I wojny światowej.[60]

Jako generał przeprowadził kodyfikację prawa zakonnego i dostosował go do wymogów prawa kościelnego. Stosownie do potrzeb nowego kodeksu

---

[57] APMTJ, Treść naszych życzeń, wysłanych do P. O. Generała, 14 II 1915, rkp. nr 1406, s. 114-114v.

[58] APMTJ, W. Ledóchowski, List do Wspólnoty w Krakowie, Rzym 21 II 1915 r., (autograf), rkp. nr 1406, s. 113.

[59] B. N a t o ń s k i, *Włodzimierz Ledóchowski Generał Towarzystwa Jezusowego 1866 – 1942*, w: W. P a d a c z, *Z polskiej gleby*, Kraków 1972, s. 482.

[60] APMTJ, W. Ledóchowski, *Odpis listu do siostry Franciszki Ledóchowskiej*, Zermatt, 14 VII 1915 r., rkp 1294, s. 98-99. „Droga Siostro (...) Jestem obecnie u brata jednego z naszych ojców. (...) Zostaję tu aż do 26 b. m. a potem wyjadę – wystaw sobie – do Zizers – dokąd sprowadzam wszystkich Ojców do Kurii generalnej należących. Wynająłem tam część domu zdrowia, dla księży urządzonego i dla mnie bardzo odpowiedniego i chcę tam, jeśli Bóg da, zostać do końca wojny" Tamże.

prawa kanonicznego zreformował „Ratio studiorum" Położył duże zasługi dla Uniwersytetu Gregoriańskiego, budując nowy gmach uniwersytecki. Stworzył też w Rzymie centralne urzędy dla Apostolstwa Modlitwy i Sodalicji Mariańskich.[61] Szczególnie zajął się sprawą misji i kształceniem misjonarzy. Przedstawił papieżowi Piusowi XI propozycję, by na każdy miesiąc podawać specjalną intencję misyjną, w której wierni będą polecać Bogu sprawę misji świętych. Ojciec św. zaakceptował ten pomysł. Zasługą o. Wołdzimierza było także powstanie na Uniwersytecie Gregoriańskim fakultetu Misjologicznego i Akademickiej Ligi Misyjnej.[62] W jego osobie misjonarze mieli wielkiego protektora, a misje niestrudzonego krzewiciela. Sam kiedyś myślał o pracy misyjnej, lecz jego marzenia się nie spełniły.[63] Chociaż nigdy nie wyjechał na misje, był wielkim misjonarzem jak jego siostra Maria Teresa – „Matka Afryki" „Kościół stracił w nim wielkiego misjonarza" – oświadczył po jego śmierci Sekretarz Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, ks. Celso Constantini.[64]

W 1931 roku otrzymał najwyższe akademickie wyróżnienie. Został doktorem honoris causa na wydziale teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.[65]

---

[61] *Encyklopedia wiedzy o Jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, L. Grzebień (red.), Kraków 1996, s. 358.

[62], H. A z z o l i n i, *O. Włodzimierz Ledóchowski 26-ty Przełożony Generalny TJ*, APMTJ rkp. nr 1294, s. 280.

[63] Wstępując do Zgromadzenia Jezuitów, miał pragnienie zostać misjonarzem w Bombaju. Przed rozpoczęciem nowicjatu rozmawiał o tym z o. Generałem. APMTJ, Odpis listu o. Zaleskiego do Ks. Kardynała Mieczysława Ledóchowskiego z 18 VI 1892 roku, rkp. nr 2286, s. 21.

[64] T. B z o w s k i, *Ks. Włodzimierz Ledóchowski Generał Towarzystwa Jezusowego 1866 – 1942*, Stara Wieś 1949, (na prawach rękopisu), s. 28.

[65] Dekret nominacyjny honoris causa dla Włodzimierza Ledóchowskiego brzmi: „UNIVERSITAS VILNENSIS BATOREANA 1578-1919. SUMMIS AUSPICIIS SERENISSIMAE REIPUBLICAE POLONORUM NOS CESLAUS FALKOWSKI Sacre thelogie Doctor, Historie Ecclesiasticae Professor Publicus Ordinarius, H. T. Universitatia Vilnensis Batoreane Rector Magnificus et IGNATIUS ŚWIRSKI Philosophiae et Sacre Theologiae Doctor, Theologiae Moralis Professor Publicus Extraordinarius, H. T. Ordinis Theologorum Decanus VIRUM ILLUSTRISSIMUM VLODIMIRUM LEDÓCHOWSKI Praepositum Generalem Societatis Jesu, operis charitas erga iuvens opifices promotorem impigerrimum, cuius auxillio iuvenibus operis laborique deditis asylum Cracovie conditum est, Fidei Catholicae nec non genii gentis Polonae inter Polonos in diversis Europae atque Americae regionibus dispersis propagatorem strenuissimum, Missionis Polonae, quae in Rhodesia est, quaeque nomen Reipublicae Polonorum in tota Africa atque inter nationes omnes omniaque regna maxime vero apud Sanctam Sedem celebrem reddit auctorem ingeniosissimum, occasione solemnitatis, quam Alma Mater Vilnensis septuaginta lustris ab erectione sua expletis celebrat, ad perpetuam Societatis Jesu in erectione Academiae Vilnensis meritorum memoriam HONORIS CAUSA DOCTOREM SACRE THEOLOGIAE solemniter pronuntiavimus in eiusque rei fidem hasce litteras Universitatis sigillo sanciendas curavimus. Vilnae, Die X anni millesimi nongentesimi undetricesimi", APMTJ, *Dekret nominacyjny o. Generała Włodzimierza Ledóchowskiego doktorem honorowym fak. teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, 1931 r., rkp. 1294, s. 182.

W postępowaniu cechowały go skromność, pokora i prostota połączone z miłym usposobieniem. Chociaż cieszył się szacunkiem papieży, kardynałów, biskupów oraz świeckich dostojników, sam zawsze uważał siebie za „liche narzędzie" w ręku Opatrzności Bożej.[66] Nigdy nie zaniedbywał audiencji i miał czas dla każdego przychodzącego do niego człowieka.[67] Jedną z takich audiencji wspomina jego brat Ignacy Ledóchowski: „Przykładem Jego głębokiej pokory są słowa jednego pewnego polskiego generała, który mi opowiedział pierwsze swe spotkanie z Ojcem Włodzimierzem: W roku 1917 tym polecono owemu generałowi z ramienia N.K.N. (Naczelny Komitet Narodowy), by pojechał do Zizers w Szwajcarii, gdzie przebywał generał Jezuitów i pomówił z nim w ważnej sprawie. W rozmównicy poprosił ów dostojnik braciszka, aby zawiadomił generała Jezuitów, iż pragnie się z nim widzieć. Po chwili wszedł do rozmownicy zakonnik, którego generał wziął za braciszka. «Braciszku, prosiłem o generała Jezuitów», zawołał dostojnik. Na to odrzekł zakonnik: «Otóż jestem nim». Generał opowiadał mi, że w pierwszej chwili nie mógł ze zdumienia przyjść do siebie, ale niebawem przekonał się, z jak wielkim umysłem miał do czynienia" [68]

Ojciec Generał Włodzimierz Ledóchowski zmarł w opinii świętości 13 grudnia 1942 roku w Rzymie.[69] Jego uroczystość żałobna zgromadziła 18 kardynałów i ponad 50 biskupów, dygnitarzy różnych Dykasterii Kurii Rzymskiej, wielki tłum duchowieństwa zakonnego i świeckiego, licznych przedstawicieli dworu papieskiego, członków Korpusu Dyplomatycznego, delegatów różnych uniwersytetów, uczelni i kolegiów rzymskich, wielu książąt włoskich, członków dawnych rodów królewskich, starych rodów szlacheckich.[70] Ciało spoczęło na cmentarzu Campo Verano.[71] Był jednym z najwybitniejszych generałów Zakonu Jezuitów. Jego proces beatyfikacyjny jest w przygotowaniu.

„Jedynym jego pragnieniem – pisze o. Kazimierz Drzymała – było szerzenie Królestwa Bożego na ziemi, a pobudką do tego była głęboka wiara oraz miłość Boga i bliźniego" [72] W relacji rozesłanej do wszystkich domów zgromadzenia o ostatnich chwilach życia, chorobie, zgonie i pogrzebie ojca

---

[66] S. W i ś n i o w s k i, *Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska życie i działalność*, Kraków 1988, s. 31.

[67] Z. O b e r t y ń s k i, *O. Włodzimierz Ledóchowski*, Nasza Przeszłość 4 (1948), s. 341.

[68] I. L e d ó c h o w s k i, *Moje wspomnienia o Rodzicach i moim Bracie Włodzimierzu*, APMTJ, rkp. nr 1294, s. 177.

[69] R. M e n d i z á b a l, *Catalogus Defunctorum in renata Societate Jesu ab a. 1814 ad a. 1970. Romae, apud Curiam P. Gen. 1972*, s. 406, nr 483; I. Ledóchowski, *Przebieg choroby, śmierci i pogrzebu o. Włodzimierza Ledóchowskiego Generała OO. Jezuitów*, APMTJ, rkp. nr 1294, s. 180, oraz rkp. nr 2286, s. 49.

[70] *Ostatnie chwile i zgon o. Generała Ks. Włodzimierza Ledóchowskiego TJ*, APMTJ, rkp. nr 1294, s. 198.

[71] Napis nagrobny w krypcie Generała TJ, o. Włodzimierza Ledóchowskiego brzmi: „Prepositus Generalis SI. a Societate condita XXVI. Natus est gente Polona"

[72] K. D r z y m a ł a, *Ledóchowscy – rodzina patriotów i świętych*, ref. wygł. 21 II 1974 na zebraniu ogólnym Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, mps., s. 7.

Włodzimierza zamieszczono słowa, które są streszczeniem jego życia. „Była 6. 45 wieczorem, zawsze przytomny i gotowy na spełnienie woli Bożej, wielki rycerz Chrystusa stanął na swój ostatni apel swego Wodza i Pana. Wśród orszaku Świętych, Męczenników i Błogosławionych, w umiłowanym Towarzystwie Jezusowym, znalazł odpoczynek, Ten, którego całe życie i śmierć było jednym wysiłkiem i trudem dla sprawy Boga i bliźniego" [73]

IL XXVI GENERALE DELLA COMPAGNIA DI GES IL PADRE VLADIMIRO LEDÓCHOWISKI (1866-1942)

R i a s s u n t o

L' articolo presenta un tentativo di esaminare la vocazione sacerdotale e religiosa di Vladimiro Ledóchowski nella luce dell'insegnamento di Giovanni Paolo II e dei documenti conciliari del Vaticano II. Viene sottolineato anche la responsabilità della famiglia Ledóchowski nello sviluppo della vocazione di ciascuno membro della famiglia. Se ne ricava l'immagine di una varietà di circostanze che portano alla formazione della vocazione in particolare al servizio divino, e di una varietà delle strade che la realizzano. Viene messa in luce la maturazione della vocazione sacerdotale e religiosa e insieme lo zelo inconsueto del generale Vladimiro Ledóchowski nell'adempimento della sua missione di dirigere per 28 anni la Compagnia di Gesù.

[73] APMTJ, Ostatnie chwile i zgon o. Generała Ks. Włodzimierza Ledóchowskiego TJ, rkp. nr 1294, s. 197.